



4 Stycznia spotkaliśmy się na pierwszym polowaniu zbiorowym w Nowym 2020 roku. Były to też pierwsze wspólne łowy od Huberta, zamieszanie spowodowane ASF-em nie pozwoliło zorganizować w tym sezonie Polowania Wigilijnego. Myśliwi pełni entuzjazmu przybyli na zbiórke za wiaduktem na obwodzie 103. Na prowadzącego polowanie w tym dniu zarząd koła wyznaczył kol. Marka Cichowskiego a pomagał mu w tym kol. Karol Neryng. Pierwszy raz ten duet odpowiadał za przebieg polowania i jak się później okazało poszło olegom całkiem niezłe...ale po kolei. k

Na zbiórce stanęło 24 myśliwych w tym goście zaproszeni koledzy- Piotr Niemiec, Przemysław Błaszczuk, Przemysław Wendorff, Bartek Steckiewicz i Zygmunt Gralewski. Po odprawie przeprowadzonej przez kol. Marka ruszamy w łowisko. Pierwszy miot na rej 10/12 padają w nim strzały(22) i pada czarny zwierz, do dzików celnie strzelają koledzy na dwóch liniach i tak kol. Mirek Kuś, Bartosz Romanowski, Piotr Niemiec, Mikołaj Kuś, Janusz Lubański i Karol Naryng kładą po dziku.

Kolejny miot po sąsiedzku na 12 zapowiada się ciekawie ponieważ widziano jak wataha dzików wchodzi do niego po zakończonym pędzeniu na 10. Znowu padają strzały i do pokotu dokładamy kolejnego zwierzka ,dziki pozyskują kol. Waldek Para, oraz drugiego w tym dniu kol. Piotr Niemiec i również drugiego kol. Janusz Lubański. W świetnych nastrojach obstawiamy trzeci miot,10 od torów, już na początku pędzenia naganka krzyczy, pada 5 strzałów których efektem są 2 dziki, w tym dniu już trzeci raz Janusz dokłada się do pokotu, jednego dzika strzela Łowczy-

kol. Jan Bogusz. W trakcie tego pędzenia pogoda się załamuje co krzyżuje plany prowadzących ale postanawiamy obstawić ostatni miot na 2 "bagnu" tym razem nie padają żadne strzały. Czas kończyć ten wspaniały dzień w łowisku.

Pokot przy stole myśliwskim kończy wspólne łowy, finalnie kładziemy na nim 11 dzików, prowadzący ogłasza Królem Polowania kol. Janusza Lubańskiego który pozyskał tego dnia 3 dziki –GRATULACJE!

Vice Królem zostaje kol Piotr Niemiec –strzelił 2 dziki.

Smaczna zupka i koleżeńskie rozmowy podsumowały wspólny udany dzień w łowisku. Oby jak najwięcej takich udanych polowań.

Darz Bór!